



Christus vivit – Chrystus żyje!

Ks. Bogusław Drodź¹

Chrystus żyje – Christus vivit! Kto może wypowiedzieć te słowa tak od siebie, z głębi swego serca, dotykając najpełniej całego swego jestestwa? Tak! Chrystus żyje! „On jest w tobie, jest z tobą i nigdy cię nie opuszcza. Niezależnie od tego, jak bardzo byś się oddalił, Zmartwychwstały jest obok ciebie, wzywa cię i czeka na ciebie, abyś zaczął od nowa. Kiedy czujesz się stary z powodu smutku, urazów, lęków, wątpliwości lub porażek, On będzie przy tobie, aby na nowo dać ci siłę i nadzieję” – tak pisze papież Franciszek w swojej adhortacji *Christus vivit* skierowanej do ludzi młodych.

Słowa te są obfite w treści kerygmatyczne, a więc takie, które odnoszą się do „podstawowego doświadczenia spotkania z Bogiem przez Chrystusa umarłego i zmartwychwstałego” (*Christus vivit* 213).

Jezus żyje! Jak piękne jest to orędzie. To prawdziwie Dobra Nowina. Cisną się słowa, aby powiedzieć: „Dzięki czynimy Bogu, Ojcu Pana naszego, Jezusa Chrystusa, zawsze, ilekroć modlimy się za was – odkąd usłyszeliśmy o waszej wierze w Chrystusie Jezusie i o waszej miłości, jaką żywiecie dla wszystkich świętych – z powodu nadziei nagrody odłożonej dla was w niebie. O niej to już przedtem usłyszeliście dzięki głoszeniu prawdy – Ewangelii, która do was dotarła” (Kol 1, 3-6).

Chrystus jest Młodością młodych i starych. On żyje i chce, abyś i ty żył Jego młodością, która umarła dla twojego zmartwychwstania.

Prezentowany obecnie numer „Społeczeństwa” jest bardzo bogaty w artykuły dotyczące młodzieży. Zwróćmy

uwagę na tekst bpa Marka Mendyka, który jest wspomnieniem Światowych Dni Młodzieży przeżytych w Panamie w 2019 r. Ważny z praktycznego punktu widzenia jest artykuł ks. Mieczysława Polaka o głównych kierunkach odnowy duszpasterstwa młodzieżowego w świetle posynodalnej adhortacji apostolskiej *Christus vivit*. Na temat miłości, małżeństwa i rodziny jako wyzwań szczególnie istotnych dla młodzieży pisze ks. Grzegorz Pyżlak. O słuchaniu i towarzyszeniu młodzieży artykuł napisał o. Marek Fiałkowski OFMConv, następnie ks. Bogusław Drożdż pyta: od czego można zacząć dialog z młodzieżą? W periodyku odnajdujemy również tekst p. Katarzyny Burzmińskiej, która dzieli się swoimi uwagami na temat sztuki bycia młodym i charakteryzuje świat wartości rodziny, ukazując przy tym problemy dorastania młodzieży w małych miastach. Tekstem, wyraźnie zachęcającym do ewangelizacji, jest przyczynek p. Mariusza Drozdowskiego na temat pantomimy jako sposobu aktywizacji młodzieży w świetle posynodalnej adhortacji apostolskiej *Christus vivit*. Cennym materiałem są również rozważania ks. Wiesława Przygody o wolontariacie jako narzędziu formacji prospołecznej młodzieży. Poza wspomnianymi artykułami niniejszy numer „Społeczeństwa” zawiera jeszcze wiele ciekawych myśli, syntez oraz dokumentów, które z pewnością zainspirują i poszerzą horyzont spojrzenia na współczesną młodzież, jej radości i nadzieje, jak również trudności i zmagania.

Otwórzmy się jeszcze na następującą myśl. Oto, jak wiemy, kobierzec ma dwie strony. Piękna dekoracja z jednej strony kontrastuje z płataniną nici z drugiej strony. Symbolicznie biorąc może kobierzec charakteryzować dwa sposoby interpretacji ludzkiego życia. Jeden jest porządkowany przez zapobiegliwość człowieka, drugi realizuje Bóży zamysł względem niego. Papież Franciszek, przywołując świadectwo Marii Gabrieli Perin, ujmuje to następująco: „Wiem tylko tyle, że Bóg sam tworzy nasze historie. W swojej mądrości i miłosierdziu bierze nasze zwycięstwa i porażki i tka z nich piękny kobierzec, pełen



ironii. Odwrotna strona tego kobierca może wyglądać na zagmatwaną i pełną posplatanych bezładnie nici, którymi są różne wydarzenia z naszego życia. I być może na tej stronie się koncentrujemy, gdy tkwimy w zwątpieniu. Ale właściwa strona tego kobierca przedstawia wspaniałą opowieść i Bóg widzi właśnie tę stronę” (*Papież Franciszek i przyjaciele. Dzielenie się mądrością czasu*. Kraków 2018; zob. *Christus vivit* 198).

W każdą ludzką sprawę wchodzi Trójca Święta jako Miłość i Dobra Nowina; wchodzi w historię człowieka poczawszy od poczęcia i tworzy z niej jego własną historię zbawczą; wchodzi delikatnie, jakby na palcach. Tka niepowtarzalnie piękny kobieriec osobistego spotkania Boga z człowiekiem – przy czym odwrotna strona tego kobierca przeważnie nie podoba się człowiekowi. Ale spodoba mu się później i będzie niewiarygodnie wdzięczny.

Przypisy:

¹ Ks. dr hab. Bogusław Drodź, prof. PWT we Wrocławiu. Kierownik Katedry Nowej Ewangelizacji PWT, red. naczelny Legnickich Studiów Teologiczno-Historycznych „Perspectiva” oraz red. naczelny kwartalnika „Społeczeństwo”.